RZECZPOSPOLITA
www.rp.pl

Szukaj w rp.pl

Kraj | Świat | Ekonomia24 | Prawo | Nieruchomości | Praca | Fotografia | Opinie | Kultura | Nauka

Najnowsze | Polityka | Społeczeństwo | Edukacja | Zdrowie | Media | Historia | Służby | Wymiar spr

Antifa zastrasza biegłego, który opiniował znak NOP

Wojciech Wybranowski 14-12-2011, ostatnia aktualizacja 14-12-2011 10:52

Poleć 294 +1 3 Prześlij e-mailem Dodaj do:

Wydrukuj Wielkość tekstu: A A A

źródło: rof.la.org.pl

Lewacy chwalą się w Internecie zniszczeniem drzwi na uczelni

+zobacz więcej zdjęć

Redakcja poleca:
- Antifa, czyli jak napaść na kobietę
- Antifa chce zamieszek
- Jest śledztwo w sprawie Antify

Na drzwiach naukowca z UMCS namalowano celownik. Dostaje też anonimowe pogróżki

Lewaccy aktywiści pochwalili się na anarchistycznych stronach tym, że zniszczyli drzwi do gabinetu dr Pawła Nowaka, wykładowcy i pracownika naukowego Zakładu Leksykologii i Pragmatyki Uniwersytetu Marii CurieSkłodowskiej w Lublinie.

W ubiegłym tygodniu weszli na teren lubelskiej uczelni i sprayem namalowali na drzwiach symbol "celownika". Dopisali: "Na celowniku". Rozwiesili też plakat z napisem "Studenci, nikt, kto toruje drogę faszystom, nie zasługuje na szacunek, ale na bojkot i pogardę".

W Internecie swoje działania podsumowali krótko: "Faszyzm nie przejdzie! Antifa atak!".

Według ustaleń "Rz" wykładowca UMCS odbiera też anonimowe emaile z wyzwiskami i pogróżkami.

Dr Nowak był jednym z biegłych, którzy na zlecenie warszawskiego Sądu Okręgowego pozytywnie opiniowali wniosek Narodowego Odrodzenia Polski o legalizację używanych przez ten ruch symboli, m.in. krzyża celtyckiego i rysunku "zakaz pedałowania".

Po awanturze w mediach warszawska Prokuratura Okręgowa zapowiedziała, że odwoła się od decyzji sądu w sprawie rejestracji tych symboli.

Wykładowca zastrzega, że nie chciałby się na temat incydentów z nim związanych wypowiadać. Ale przyznaje, że miały miejsce.

- To dziecinada. Wskazuje na brak dojrzałości tych ludzi - mówi "Rz" dr Nowak. - Ich metody są metodami po prostu faszystowskimi.

Władze UMCS o najściu bojówkarzy nie zawiadomiły prokuratury. Rzeczniczka uczelni Anna Guzowska przekonuje, że władze wydziału o zajściu nie wiedziały. Nasi informatorzy twierdzą jednak, że sugerowano studentom, żeby sprawy nie rozgłaszać, by "nie zaszkodzić uczelni".

Gdy "Rz" zainteresowała się incydentem, sprawdzono, czy wandali można ustalić. Teren uczelni jest bowiem monitorowany. - Rzeczywiście są kamery na korytarzu, ale akurat ten gabinet nie jest filmowany - przekonuje Guzowska.

Władze uczelni nie wykluczają, że sprawa będzie miała swój dalszy bieg. Dzisiaj ma zapaść ewentualna decyzja.

- Zasadniczym problemem jest powszechne przyzwolenie na lewacką przemoc. Widać było to w okolicach 11 listopada, gdy niektóre środowiska usprawiedliwiały stosowanie przemocy przez bojówkarzy Antify, tłumacząc to "samoobroną" - ocenia dr Artur Wołek, politolog.

Pogróżkami wobec wykładowcy UMCS może zająć się rzecznik praw obywatelskich prof. Irena Lipowicz. Jej pracownicy mówią, że choć sprawa napaści na gabinet dr Nowaka jest im nieznana, to jeżeli dotrą do nich materiały na ten temat, zostaną zbadane.

RPO od dwóch tygodni zajmuje się przestępczą działalnością Antify, którą - jak ujawniliśmy - bojówkarze opisywali na swoim wewnętrznym forum.

- Nasze działania idą znacznie szerzej - zaznacza Marek Łukaszuk, dyrektor Zespołu Prawa Karnego RPO. - Nie ograniczają się do jednego opisywanego przypadku, ale generalnie całej bezprawnej działalności Antify - tłumaczy. Jak dowiedziała się "Rz", wczoraj RPO miało wysłać do Prokuratora Generalnego wystąpienie z pytaniem m.in o to, jakie dotyczące Antify czynności są wykonywane i na jakim są etapie.

Jeszcze przed Marszem Niepodległości "Rz" napisała, że lewicowi aktywiści, mówiący o fizycznej przemocy, będą głównym zapleczem kontrmanifestacji 11 listopada.

A po publikacjach "Rz" dotyczących napadów Antify na sympatyków prawicy, prokurator generalny polecił wszczęcie czynności sprawdzających. - Mamy do czynienia z niebezpiecznym zjawiskiem i organa ścigania powinny skutecznie zadziałać. Państwo, które toleruje takie ruchy, pokazuje, że jest słabe i w ten sposób zaprasza ekstremistów do zwiększenia działalności - komentuje dr Wołek.

Rzeczpospolita

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Rekomenduj artykuł Oddano głosów: 340